



Zrzeszenie Osób Dotkniętych Skutkami Dekretu Warszawskiego „Dekretowiec”

ul. Zwycięzców 35 m 7, 03-929 Warszawa, tel: 22 617 65 67
<http://dekretowiec.pl> E-mail: biuro.dekretowiec@gmail.com

Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia
ul. Marszałkowska 82
00-517 Warszawa

za pośrednictwem:

Prokuratury Rejonowej
Warszawa Śródmieście – Północ
ul. Krucza 38/42
00-512 Warszawa

Warszawa, 9.10.2018

Dot. Zażalenie na postanowienie Prokuratury
PR 1 Ds.385.2018.I z dnia 31. lipca 2018

Z A Ż A L E N I E

Wysoki Sądzie,

wnoszę zażalenie na odmowę wszczęcia śledztwa w sprawie niewykonywania przez Prezydenta Warszawy na masową skalę prawomocnych wyroków sądowych uzasadnionej decyzją PR 1 Ds.385.2018.I z dnia 31. lipca 2018.

Uzasadnienie:

1. Sens prawa

W swoim uzasadnieniu Prokurator uzasadnia swoją decyzję odmowy wszczęcia śledztwa powątpiewając, czy niewykonywanie na masową skalę wyroków sądowych jest w tym przypadku rzeczywiście działaniem na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Wyjaśnić należy, że system prawa polega na umowie społecznej dotyczącej pewnych spisanych reguł, które społeczeństwo uznaje za słuszne i które wiążą jego wszelkie działania. Jeśli reguły te

przeszaną być wykonywane umowa ta traci sens istnienia, następuje degradacja prawa, bo inni także nie będą widzieli powodu respektowania jego reguł i w konsekwencji następuje zapaść cywilizacyjna. Rozumienie tego faktu jest fundamentalne dla uczestnictwa w życiu społecznym.

Prokurator wydaje się być takiego rozumienia pozbawiony, na co wskazuje podane przez niego uzasadnienie. Dotyczy ono zwykłych zaniechań lub wykroczeń, co prokurator rozszerza na możliwość samego ignorowania zapadłych wyroków sądu. Przypomina to sytuację, w której fakt złodziejstwa polegającego przykładowo na zapłaceniu na targu za dwie cebule po złotówce 3.50 zł przyrównuje się do możliwości, że także w innych przypadkach 2 x 2 mogłoby być nie 4, lecz 3,5 . Niewykonywaniem wyroku złamana została nienaruszalna reguła, bez której wszelki sąd traci sens !

Prokurator rozważa natomiast i powątpiewa (strona 3 uzasadnienia), czy wykonywanie wyroków sądu jest zgodne z interesem społecznym !!!

Taki zwrot mentalny pochodzić może z fałszywych wzorców i nawyków psychologicznych pochodzących z minionych okresów historycznych. Jeśli nie chcemy grzęznąć w mentalności wtórnego komunizmu po wsze czasy konieczna jest korekta przez właściwy sąd, o co wnosimy.

2. „Umyślność”

W dalszej części prokurator rozważa umyślność ignorowania przez Prezydent Miasta wyroków sądu, którą poddaje w wątpliwość. Oznacza to sugestię, według której Prezydent Miasta mogła być nie w pełni poczytalna i nie zdawać sobie w pełni sprawy z setek wyroków sądowych, które wpływały do jej urzędu i które miała obowiązek wykonać, lub że mogła nie zdawać sobie sprawy z istotności tego faktu. W istocie stan taki nie jest wykluczony, lecz byłby możliwy dopiero w przypadku masowej psychozy, jaka panować mogła w urzędzie. Urzędnicy Urzędu Miasta mogli rzeczywiście utracić rozumienie faktu, że komuś coś istotnego się od Urzędu Miasta należy. Nie jest to wykluczone nawet przy powszechnej wiedzy o istnieniu Komisji Weryfikacyjnej badającej te kwestie. Jednak w takim przypadku prokurator miał odwrotnie do przedstawionego przez siebie argumentu szczególny obowiązek podjąć działanie i wyjaśnić, czy pierwotnym motywem nie było dramatyczne przestępstwo, czy rzeczywiście stan psychozy społecznej.

Na dole strony 4 uzasadnienia prokurator stwierdza, że „nie sposób uznać, aby zwłoka w wykonywaniu wyroków ... miała charakter celowy”. Wziąć tu jednak należy pod uwagę powszechną wiedzę o skupywaniu przez pewne przesłuchiwane przez Komisję Weryfikacyjną osoby roszczeń dotyczących nieruchomości objętych Dekretem Bieruta. Jak jest możliwe, że w tylu setkach przypadków, a nie tylko jednej nie rozumiejącej prawa staruszki, dawni właściciele sprzedawali za bezcen swoje roszczenia ? Czyż nie jest naturalne podejrzewać, że czynili tak, bo nie mogli zrealizować swoich praw w Urzędzie Miasta ? Nie wykonywanie wyroków sądowych jest przecież pierwszym i oczywistym przykładem nierealizowalności takich praw. Czyż nie było więc podstawowym zadaniem prokuratora zbadać, czy komuś nie odmówiono jego

praw po to właśnie, żeby mógł je uzyskać ktoś inny ? Czyż trudno było sobie taką celowość działania wyobrazić, skoro sama Prezydent Miasta mówi w tym kontekście o „mafii reprivatyzacyjnej” ?

Jeśli wykluczmy współudział prokuratora w samym procederze karygodnego przesuwania roszczeń i przyjmujemy, że jego argumentacja oraz jego brak działania pochodzą może z fałszywych skojarzeń, według których „dawnym właścicielom i tak nic się już przecież nie należy” to nawet w takim przypadku trudno pogodzić to z powszechną wiedzą, że w przesłuchaniach Komisji Weryfikacyjnej to „nic” okazuje się być grubymi milionami !

3. „istotność szkody”

Dalej na stronie 5 uzasadnienia prokurator stwierdza, że „o przestępstwie ... można mówić jedynie wówczas, gdy skutkiem zachowania sprawcy jest powstanie ‘istotnej szkody’ ... co odnosi się w orzecznictwie do pojęcia znacznej wartości ...

Mówimy to o przesunięciach w posiadaniu i własności wartej miliony złotych ! Mówiąc wprost prokurator powątpiewa, czy osoba, której należy się od Miasta Warszawy milionowe odszkodowanie, do decyzji o którym zobowiązał Urząd Miasta polski sąd ponosi istotną szkodę, jeśli urząd zasądzony wyroku nie wykonuje i osoba ta należnych jej pieniędzy nie zobaczy !

4. „powiązanie przyczynowo-skutkowe”

Auto uzasadnienie stwierdza: „ ... konieczne jest [także] stwierdzenie powiązania przyczynowo-skutkowego pomiędzy czynem a zaistniałą szkodą.”, a na dole tegoż akapitu prokurator stwierdza, że „wykluczona jest możliwość ustalenia [tu] powiązania przyczynowego” ! Zakłada się w tym kontekście niejasno, że Prezydent Warszawy mogła fizycznie nie być w stanie wydać decyzji, bo Miasta nie stać na sumy wypłacanych wtedy odszkodowań. To są jednak domysły. Zadaniem prokuratora było zbadanie, czy tak rzeczywiście było, przykładowo czy Prezydent Miasta wnioskuje o uwzględnienie tych sum w budżecie miasta, czy temu przeciwdziałała. W drugim przypadku mielibyśmy przecież do czynienia z umyślnym przestępstwem.

Wyjaśnić należy, że Dekret Warszawski z października 1945 roku dotyczy jedynie gruntów. Ich ilość od 1945 roku nie zmalała, ani się one nie skurczyły. Skoro znajdują się one nadal w zasobach Miasta urząd dysponuje wartościami, które odpowiadają odszkodowaniom !

Prokurator stwierdza więc nieprawdę.

W imieniu Zrzeszenia
Zbigniew Lisiecki - Prezes